

REZERWAT PRZYRODY „SEGIET” NA WYŻYNIIE ŚLĄSKIEJ

„Las Segiecki w Blachówce koło Bytomia jest zgodnie uznawany za najcenniejszy zabytek przyrody Wyżyny Śląskiej i doczekał się już szeregu opracowań (np. Ludera 1939, Jaromin 1958, Kobierski 1962, 1965, 1974). Ochronie podlega tutaj 24 ha starodrzewu bukowego, nawiązującego wieloma gatunkami runa do zbiorowiska buczyny karpackiej, *Dentario glandulosae-Fagetum* (...)

Rezerwat położony jest w bezpośrednim sąsiedztwie Zakładów Dolomitowych — Kopalnia „Blachówka” eksploatujących kamieniołom dolomitu systemem odkrywkowym. Przez jego środek biegnie dość ruchliwa droga z Suchej Góry i Blachówki do Rept. Na ten jak i na sąsiednie obszary istotny i negatywny wpływ wywierają emisje gazów i pyłów pochodzące z zakładów przemysłowych Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego. Kobierski (1965), analizując czynniki zagrażające rezerwatowi, wysunął konkretne postulaty odnośnie jego ochrony, których realizacja mogłaby zmniejszyć ujemne oddziaływanie antropopresji na ten obiekt. Do najważniejszych wskazań autor zaliczył m.in.: niezmnieszczenie otuliny rezerwatu, unikanie zrębów zupełnych przy przebudowie drzewostanów otuliny, zrezygnowanie z podejmowania eksploatacji kamieniołomu na obszarze sześćdziesięciometrowego pasa ochronnego i powstrzymanie jego ekspansji w kierunku rezerwatu, ustawienie tablic informacyjnych i ostrzegawczych. Z przedstawionego zestawienia wynika, że postulaty ochronne zalecały w większości powstrzymanie się od okreś-

lonych działań gospodarczych lub takie ich ukierunkowanie, aby wyrządziły one jak najmniej szkód.

Po piętnastu latach od opublikowania postulatów Kobierskiego (1965), autorzy stwierdzili, że żaden z nich nie doczekał się urzeczywistnienia. Faktem dokonanym, zagrażającym istnieniu rezerwatu stała się postępująca eksploatacja dolomitu na obszarze pasa ochronnego od wschodniej strony rezerwatu. Ekspansja kamieniołomu w tym kierunku jest wynikiem określonego układu warstw geologicznych (...) Nie bez znaczenia dla stosunków wodnych pozostaje fakt stosowania środków wybuchowych przy eksploatacji dolomitu (...)

Drastycznym zabiegiem był niemal zupełny wyrąb drzewostanu otuliny wokół całego rezerwatu przeprowadzony pod koniec lat siedemdziesiątych. Intencja zabiegu była słuszna — chodziło o zastąpienie rachitycznych świerczyn (porażonych przez masowo owocującą opieńkę miodową, *Armillariella mellea*) gatunkami liściastymi i modrzewiem. Tak radykalne działanie spowodowało jednak, że do wnętrza drzewostanu dociera znacznie więcej światła i wiatru niż poprzednio, co wpływa jednocześnie na dodatkową utratę wilgoci. Wywóz pozyskanego z otuliny drewna odbywał się za pomocą ciężkiego sprzętu. Pozostawiło to ślady w roślinności runa rezerwatu. Trzykrotnie zwiększyła się szerokość nieutwardzonej drogi z Blachówki do Rept, którą m.in. wywożono drewno (...)

Zanieczyszczenie powietrza nad rezerwatem nie zmalało, do starych źródeł emisji dołączyły się zanieczyszczenia gazowe pochodzące z nowej zajezdni tramwajów, zlokalizowanej ok. 1 km od rezerwatu. Wystarczy powiedzieć, że w „Segiecie” autorzy stwierdzili występowanie tylko 3 gatunków porostów nadrzewnych, wykazujących zresztą znaczny stopień degeneracji plech: *Bacidia chlorococca*, *Lecanora conizaeoides* i *Lepraria aeruginosa*. Są to gatunki pospolite w Polsce, o bardzo słabej wartości bioindykacyjnej, tj. są to gatunki toksytolerancyjne.

Obecnie nie ma żadnej tablicy informującej o istnieniu rezerwatu przyrody, jest natomiast tablica wskazująca godziny, w których odbywa się odstrzał dolomitu (...)

Trudno w tej sytuacji zdobyć się na optymizm i uznać za możliwe zahamowanie postępującego niszczenia rezerwatu „Segiet”.

Przedruk pochodzi z „Chrońmy Przyrodę Ojczyzną” (3/81).

Uważam, że za pośrednictwem miesięcznika Polskiego Towarzystwa Leśnego „Sylwana” dotrze ta wiadomość do kompetentnych czynników i Las Segiecki znajdzie się wreszcie pod rzeczywistą ochroną.